

*Zeszyt Nr 9
Czerwiec 2000 r.*

Kardynał Stefan Wyszyński w obronie rodziny

OSRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOLECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO

35-064 Rzeszów Targowa 11

Opracowanie: Jerzy Łobos

*KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI PRYMAS POLSKI
W OBRONIE RODZINY*

W roku ubiegłym w miesiącu październiku ukazał się zeszyt Nr 6 poświęcony Prymasowi Tysiąclecia Śp. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, w którym omówiona została problematyka nauczania Prymasa w zakresie Narodu i Państwa oraz Gospodarki. W kolejnym zeszycie Nr 9 z okazji Dnia Dziecka przedstawiamy sylwetkę Kardynała jako obrońcę dzieci nienarodzonych i obrońcę polskich rodzin. Przedstawiony zostaje też życiorys śp. Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz wypowiedzi niektórych osób po śmierci Prymasa.

V-ce Przewodniczący Zarządu mgr Jerzy Łobos



Kardynał Stefan Wyszyński urodził się 3.VIII.1901 r. w Zuzeli na pograniczu Mazowsza i Podlesia. W roku 1910 rodzice jego przenoszą się do Andrzejowa, w tym samym roku 31.X umiera matka Kardynała. W roku 1912 rozpoczął naukę w Gimnazjum Górskiego w Warszawie, następnie przeniósł się w 1914 r. do gimnazjum łomżyńskiego a w 1917 do gimnazjum Piusa X we Włocławku. W roku 1929 ukończył Seminarium Duchowne. Świecenia kapłańskie otrzymał później niż wszyscy jego koledzy z powodu choroby. Pierwszą Mszę św. – Mszę Prymicyjną odprawił 5.VIII na Jasnej Górze. Jako młody kapłan rozpoczął pracę w katedrze włocławskiej, równocześnie pełnił funkcję redaktora dziennika diecezjalnego – Słowo Kujawskie. W roku 1925 został oddelegowany na studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W 1927 roku uzyskał licencjat z prawa kanonicznego. W 1929 roku obronił pracę doktorską nt. „Prawa rodziny Kościoła i państwa do szkoły”. Po ukończeniu studiów w kraju korzysta ze stypendium w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. W roku 1930 powrócił do pracy w diecezji w Przedczu Kujawskim, później w Katedrze Włocławskiej. w roku 1931 zostaje profesorem Wyższego Seminarium Duchownego, wykłada socjologię, etykę, prawo kanoniczne. Następnie zostaje dyrektorem Diecezjalnych Dzieł Misyjnych, redaktorem Ateneum Kapłańskiego, obrońcą węzła małżeńskiego, promotorem sprawiedliwości oraz sędzią Sadu Biskupiego. w latach 1931 – 39 ogłosił 106 publikacji. Od 1939 roku opuszcza Włocławek i udaje się do Wraciszewia później do Kozłówka. Był kapelanem Okręgu Wojskowego Żoliborz – Kampinos oraz Szpitala Powstańczego w Laskach. Po wojnie w lutym 1945 roku powrócił do Włocławka zajął się organizowaniem Seminarium Duchownego, oraz drukarni diecezjalnej, rozpoczął drukowanie tygodnika „Ład Boży”, Kronikę diecezjalną, Ateneum Kapłańskie. 15.VIII.1945 r. zostaje mianowany Kanonikiem gremialnym kapituły. 4.III.1946 r. Papież Pius XII powołuje Go na biskupa lubelskiego. Konsekracja odbyła się 12 maja na Jasnej Górze, zaś w dniu 26.V. 1946 r. odbył się ingres do Katedry Lubelskiej. 16.XI.1948 r. Papież Pius XII mianuje bp. Stefana Wyszyńskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-warszawskim i Prymasem Polski. Ingres do Katedry warszawskiej odbył się 31.I.1949 roku, zaś do Katedry Gnieźnieńskiej 2.II.1949 roku. Pierwsze lata powojenne poświęcił Prymas przede wszystkim usuwaniu skutków wojny. Powstawały z ruin i zgliszcz Kościoły Warszawy i kraju. Równocześnie jednak Prymas podjął inny wysiłek o wiele ważniejszy. Chodziło mu o ułożenie relacji między Kościołem a Państwem. W wyniku tych starań 14.IV.1950 roku doszło do zawarcia porozumienia między rządem PRL a Kościołem. To porozumienie umożliwiło mu w styczniu 1951 roku wyjazd do Rzymu. 22.I. 1953 r. Pius XII mianuje arcybiskupa – Kardynałem. Jakkolwiek w/w porozumienie istniało to nie wiele ono zmieniło, dlatego w dniu 8.V.1953 r. Ksiądz Prymas wystosował list do prezydenta Bolesława Bieruta w celu nadania porozumienia realnych konsekwencji. Ta niezłomna postawa przyczyniła się z pewnością do tego, że od 25.IX.1953 r. przebywa w odosobnieniu kolejno: w Rywałdzie k/Grudziądza, Stoczku Warmińskim, Prudniku k/Nysy i Komańczy w Bieszczadach. Jednak 28.X.1956 r. w Uroczystość Chrystusa Króla powrócił do Warszawy i rozpoczął przygotowania do Milenium. Brał udział w pracach II Soboru Watykańskiego we wszystkich sesjach soborowych. W roku 1970 umiera Ojciec Kardynała. Okres życia śp. Kardynała i działalność przypadła na okres pontyfikatu 5 papieży: Piusa XII, Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I oraz Jana Pawła II.

Zmarł 28 maja 1981 r. w uroczystość Wniebowstąpienia o godz. 14⁴⁰. Był doktorem honoris causa KUL i 9 innych uczelni poza granicami kraju.

Umarł Wielki Mąż stanu, któremu zawdzięcza wiele Kościoł w Polsce i Ojczyzna, któremu zawdzięcza cały świat katolicki – papieża Jana Pawła II.

Wypowiedzi po śmierci.

Jan Paweł II Papież

Na wiadomość o śmierci powiedział: „*Taki człowiek zdarza się raz na tysiąc lat*”

Kardynał Agostino Casaroli

"Ze czcią i wzruszeniem chylimy głowy przed trumną człowieka i biskupa, którego współcześni, jakby uprzedzając sąd potomnych zaliczyli już między Wielkich w dziejach Kościoła i Ojczyzny"

Kardynał Josef Ratzinger

"Zmarły Prymas był dla mnie przykładem głębokiej wiary. Na Soborze był On już wielkim Kardynałem. Był On przykładem wielkiego polskiego patrioty, co wcale nie przeszkadzało mu szukać porozumienia z nami Niemcami. Podziwiałem Jego urok osobisty i serdeczność. Podziwiałem Jego wielką postać".

Kardynał Władysław Rubin

"Był niezwykle delikatny i łagodny zarazem jednak bardzo sprawiedliwy. Jego autorytet na emigracji wśród Polaków był ogromny. Był On dla nas wielką szkołą posługiwania rodaków żyjących w różnych krajach świata. Odszedł do Boga po nagrodę, Wielki Pasterz i Wielki Przywódca".

Kardynał Confalonieri

"Był wspaniałą postacią, która wywierała na mnie wielkie wrażenie. Podziwiałem Jego dobroć w stosunku do ludzi, oszczędność w słowach, słowach przemyślanych i odpowiadających celowi do którego dążył".

Kardynał Garonne

"Śmierć Kardynała sprawiła mi wielki ból. Trudno nie podziwiać tego człowieka. Każdy kto go znał, był ujęty Jego charakterem, głębią życia duchowego. Zawsze Go podziwiałem. Zaszczycem dla mnie było przygotowywanie wstępu do Jego konferencji i przemówień. Nigdy nie prosił Polaków o nic jak tylko o wierność obowiązkom chrześcijańskim. Odchodzi Wielka postać - bardzo Wielka".

Kardynał Hoeffner

"Nie zapominam Tego człowieka i pozostaną mi zawsze w pamięci Jego słowa - Naród Niemiecki i Polski powinny stać się nowym Betlejem dla całego kontynentu europejskiego".

Kardynał Robert Knox

"Śmierć Kardynała Wyszyńskiego jest ogromną stratą dla Kościoła w świecie i dla Kościoła Polskiego szczególnie. Wszyscy wiemy jak wielkim szacunkiem cieszył się w kraju i za granicą. Zawsze byłem ujęty Jego wielką pogodą i godnością. Pozostawił obraz człowieka całkowicie oddanego modlitwie i pracy w Kościele i dla Kościoła w narodzie i świecie. Jest to obraz, który może być naśladowany przez wielu".

Kardynał Tomasek

"Kardynał Wyszyński to był wielki przykład dla nas wszystkich. To był wielki człowiek, wielki apostoł. Zawsze wszystkim nam bardzo pomagał".

Lech Wałęsa

"To jest nie do pomyślenia, co by było gdybyśmy nie mieli tak wielkiego Prymasa i Kościoła w Polsce. Bez udziału Prymasa nie wyobrażam sobie rozwiązania wielu trudnych sytuacji w naszym kraju. Nas by nie było a o związku nie byłoby mowy. Nie wyobrażam sobie co będzie dalej. Pozostaje wielka pustka. Ktokolwiek poznał bliżej X Prymasa ten nie zapomni nigdy Jego toku myśli, Jego wywodów, Jego wielkiej mądrości. Ten tylko może powiedzieć jak wielkim człowiekiem był Prymas, kto go dobrze znał".

Jan Kulaj

"Wiadomo kim był dla Polaków X Prymas, co zrobił dla nas, co zrobił dla całego kraju. Była to postać stojąca na czele całego narodu. Po Jego śmierci pozostajemy pogrążeni w samotności. Jego odejście tworzy smutek i pustkę. Przychodzą refleksje, co będzie dalej działo się w naszym kraju".

Adam Niezgoda

"Prymas był tą czołową postacią w naszym kraju, która cały czas starała się zachować w Polsce porządek z jednoczesnym zapewnieniem praw wolności człowieka i godności osobistej. Śmierć X Prymasa ma szczególnie tragiczną wymowę. Jesteśmy obecnie w okresie przemian, kontaktu z Jego osobowością i właśnie w tym momencie odszedł Człowiek krajowi tak bardzo potrzebny".

Stanisław Kania I Sekretarz KC PZPR

"Odszedł nie tylko wielki kapłan, nad którego stratą boleje Kościół, ale odszedł również wybitny Obywatel, człowiek porozumienia Kościoła z socjalistycznym państwem. Takim, nie ulega wątpliwości wejdzie do historii. Potrafił się wznieść ponad różne osobiste krzywdy, gorzkie doświadczenia i postawić na pierwszym miejscu interes Narodu i Państwa".

Kardynał Stefan Wyszyński obrońca nienarodzonych.

Jan Paweł II w Adhortacji Apostolskiej Familiaris Consortio /w a.30/ zaznacza: ...”życie ludzkie nawet gdy słabe i cierpiące jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci”... Papież wspomina w tej adhortacji wszystkich tych, którzy tego nie rozumieją i to odrzucają. Kościół broni nie tylko życia ludzi nienarodzonych ale bardzo mocno akcentuje, że życie ludzkie jest święte w każdym okresie jego trwania a więc także przed narodzeniem. Najważniejsze dokumenty Kościoła z tej materii to „Familiaris Consortio” oraz „Karta Praw Rodziny.”



Kardynał Wyszyński w swoich wypowiedziach wielokrotnie poruszał temat wartości i godności człowieka. Głównym założeniem i tezą jego wypowiedzi było to, że Bóg jest Stwórcą życia. W przemówieniu do lekarzy na Jasnej Górze 2.XII 1956 r. stwierdza „Nie pozwolimy sobie odebrać świadomości, że jesteśmy stworzeni przez Boga i w niebie mamy Ojca”. W tym samym przemówieniu nawiązuje do dzieci nienarodzonych stwierdzając, że to dziecko jeszcze nienarodzone, jest już właścicielem życia choć samo jeszcze bronić się nie może. Żadna ludzka władza nie posiada prawa niszczenia życia ludzkiego i ingerowania w życie poczęte. Te wszystkie ingerencje Kardynał Stefan Wyszyński określa jako „największy obłęd współczesnego świata”, wyraźnie to stwierdza 19.V.1977 r. w kazaniu pt. „Doceńmy wartości człowieka” wygłoszonym w Warszawie.

Ksiądz Prymas nie tylko mówił, nawoływał o prawo do życia ale dbał również o stworzenie odpowiednich warunków dla matek w okresie macierzyństwa. Zaznaczał wyraźnie, że godność macierzyństwa jest wielką sprawą ale jakżeż często niewłaściwie rozumianą. Często macierzyństwo zostaje przesłonięte pracą zawodową kobiet, która staje się dla nich problemem najważniejszym. Z powodu pracy ogranicza się liczbę dzieci a funkcje wychowawcze przekazuje się instytucjom zastępczym. bardzo mocno porusza ten problem również papież Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens* /a.19/ zaznaczając, że praca zawodowa kobiet jest wtedy dobra, o ile na tym nie cierpi dobro rodziny, wspólnota małżeństwa, nierozzerwalność małżeńska, a nade wszystko przekazywanie życia i wychowanie dzieci. Prymas Polski 18.VI 1970 r. w memoriale Episkopatu Polski do Rządu pisze: „Wobec zachodzącej konkurencyjności pomiędzy pracą zarobkową kobiet a prokreacją, należy rewidować zbyt jednostronne podejście do aktywizacji zawodowej kobiet i ...dowartościować raczej macierzyńskie oraz pracę kobiety w domu”.

Ksiądz Kardynał wskazywał na konieczność skrócenia czasu pracy kobiet w okresie macierzyństwa, tworzenia półetatów płatnych jak za cały etat, organizując i stwarzając inne udogodnienia argumentując to faktem, że macierzyństwo jest służbą społeczną. Problematyka powyższa szczególnie uwydatnia się w kazaniach: „Stawiamy na rodzinę” 6.II.1973 r. Gniezno, oraz „Współczesne pokusy herodowe”, 28.XII w Warszawie. Problem ten znajduje się też w Memoriale do Rządu z roku 1970 gdzie czytamy: „Pożądane jest przedłużenie płatnych urlopów macierzyńskich oraz rozciągnięcie urlopów bezpłatnych na okres dwóch lat”. W swoich kazaniach bardzo często krytykował obowiązujący system w Polsce porównując go z systemem obowiązującym w krajach zachodnich. Poprzez tę krytykę apelował o zwiększenie i przedłużenie urlopów macierzyńskich. – /por. kazanie „Stawiamy na rodzinę” 6.II. 1973 r. Gniezno/. Na podstawie tych wypowiedzi, widać głęboką troskę Prymasa i jego zaangażowanie w obronę życia.

Wiele miejsca i uwagi poświęca ksiądz Prymas sprawie właściwego wychowania seksualnego zwłaszcza młodzieży. Najbardziej odpowiednim środowiskiem wychowania seksualnego jest rodzina, również ważną rolę we współczesnym społeczeństwie odgrywa szkoła, gdyż jej zadaniem jest wspomaganie i uzupełnianie rodziców – wyraźnie akcentuje to zresztą późniejsza Adhortacja Apostolska Jana Pawła II *Familiaris consortio*. Ksiądz Prymas zaznacza, że w polskim szkolnictwie wychowanie seksualne zostało ograniczone do zwykłego przedmiotu nauczania. Pewne elementy tego wychowania znajdowały się w programie szkoły podstawowej, zaś od 1.I.1973 r. wszedł w życie program dla szkół ponadpodstawowych – przysposobienie do życia w rodzinie socjalistycznej. Jeszcze przed ustaleniem tegoż programu i przedmiotu Episkopat Polski i Ksiądz Prymas kilkakrotnie zabierał głos w tej sprawie. W instrukcji dla duchowieństwa „O przygotowaniu wiernych do sakramentu małżeństwa i duszpasterstwa rodzin” z dnia 12.II.1969 r. widać wielką troskę o właściwe wychowanie seksualne. Również w Memoriale do Rządu z 1970 r. zawarte są konkretne wskazania dotyczące wychowania seksualnego prowadzonego przez szkołę. Po

wprowadzeniu do szkół przedmiotu w 1973 r. w kraju zapanowała ogólna dyskusja. Nie zabrakło tu i głosu Księdza Prymasa, którego wypowiedzi były zdecydowane i krytyczne. Program ten zaznacza Ksiądz Prymas wraz z biskupami polskimi – niepokoi nas, gdyż widzimy w nim zagrożenie osoby ludzkiej, człowieka i społeczeństwa. „Program ten odwraca cały porządek natury. Zamiast uzyskiwać szczytne powołanie człowieka do przekazywania życia, zamiast wychowywać do podjęcia pozytywnych zadań i najwspanialszych dokonań – ku radości, aby się człowiek na świat narodził, aby życie a nie śmierć była światłością ludzi – odwraca się w tym programie cały porządek Boży. Poucza się bowiem jak się zabezpieczyć przed następstwami współżycia. Z góry zakłada się rozwody i stosowanie technik antykoncepcyjnych, mówi się o technice spędzania płodu, o chorobach wenerycznych”. Słowem, jak zaznacza Ksiądz Prymas wywrócono wszystko do góry nogami. Takie wychowanie młodzieży prowadzi „naród do grobu”. Jeżeli to się przyjmie, utrwali, wejdzie w życie, to pokolenie tak wychowane nie przekaze narodowi największej wartości jaką może przekazać – życie i bytowanie. "Pokolenie tak wychowane będzie pokoleniem grabarzy, będzie układać naród do grobu". Te ostre słowa wypowiedział Ksiądz Prymas w kazaniu 2.III. 1975 r. w Warszawie pt. *"W obronie praw Boga i praw człowieka"*. W kazaniu tym ukazuje Ksiądz Prymas szereg wad i słabości tego przedmiotu. Z tego kazania przebija się głęboka ojcowska troska Księdza Kardynała o losy ojczyzny i jej obywateli. Nie wahał się więc używać bardzo twardych i mocnych sformułowań - gdyż kochał dzieci i młodzież i nie chciał dopuścić, aby zrujnowano w nich to co wpoili im rodzice i Kościół, szacunek dla życia, miłości i rodziny. Nie było to jedynie krytykanctwo, bowiem oprócz krytyki znajdowały się tam również wskazania pozytywne. Ksiądz Prymas nalegał aby wychowanie seksualne w szkole było oparte o zasadę humanistyczną, która zakłada poszanowanie miłości mężczyzny i kobiety oraz powstającego życia. Widząc te wszystkie błędy i wady, Ksiądz Prymas i Episkopat Polski wydał zarządzenie, aby niewłaściwy program wychowania seksualnego w szkole był uzupełniony przez katechezę i nauki przedmażeńskie. Było to wszystko co w tej dziedzinie mógł uczynić Kościół i Ksiądz Prymas w aktualnej sytuacji.

Innym problemem, któremu Ksiądz Prymas poświęcał wiele uwagi w swoim nauczaniu to problem dzietności – ile dzieci. Ksiądz Prymas bardzo często wzywa rodziców do odważnego i ohotnego przyjmowania każdego dziecka. Społeczeństwo zaś wzywa do szacunku dla takich rodzin. Kościół wypowiadający się dość często, na temat małżeństwa i rodziny nie sugeruje, nie zaleca żadnego jakiegoś modelu. Soborowe i posoborowe dokumenty mówią jedynie o wielkiej godności małżeństwa i rodziny, o bezcennej wartości życia ludzkiego i obowiązku poszanowania każdego poczętego życia. W wypowiedziach Księdza Prymasa nt. dzietności rodziny polskiej możemy wyróżnić cztery grupy tematyczne: - zachęta do wyższej dzietności, ukazanie optymalnego modelu dzietności, argumenty pedagogiczne, argumenty społeczne.

Ksiądz Prymas w przemówieniu do lekarzy 31.III.1963 r. zaznacza, że w Polsce występuje dość niepokojące zjawisko – wstyd rodzin, matek przed licznym potomstwem. Wzywa on równocześnie do szacunku dla kobiet, które świadomie i odważnie rodzą kolejne swoje dzieci. W kazaniu na Tydzień Miłosierdzia /4-11.XI.1970 r./ apeluje do zebranych „Doceńmy ofiarność rodzących matek i ich zasługi dla rodziny i Narodu”. Ksiądz Prymas nigdy nie sugerował ile to ma być dzieci – nie dawał konkretnych wzorów, apelował jedynie o odwagę w wydawaniu na świat liczniejszego potomstwa. W kazaniu 19.III.1975 r. pt. „Błogosławione narodzenie człowieka” stwierdza: „najbardziej korzystny układ wychowania w rodzinie to rodzina liczniejsza, a nie taka jak się dzisiaj niekiedy przyjmuje: rodzina jedynacza albo na wzór zawleczonej z Niemiec rodzina dwudzieta”. W kazaniu z 2.II.1973 r. w Gnieźnie i 23.IX.1976 r. w Warszawie mówi zaś konkretnie o trojgu, czworgu, czy pięciorgu dzieciach. Kardynał Wyszyński przedstawia konkretne argumenty

przemawiające za korzyścią z liczniejszego potomstwa, są to argumenty socjologiczne i pedagogiczne. Wychowanie jednego dziecka jest o wiele trudniejsze niż kilku, gdyż cały ciężar wychowania spoczywa wówczas tylko na rodzicach. W rodzinie liczniejszej natomiast dzieci wzajemnie się wychowują, a w różnych sytuacjach życiowych w okresie późniejszym wzajemnie sobie pomagają. Dzieci starsze wyręczają bardzo często rodziców przy młodszym pokoleniu. Ksiądz Prymas zaznacza, że w innych krajach matki rodzące więcej dzieci, uważane są za bohaterki narodowe, gdyż przyczyniają się wprost do wzrostu liczebnego narodu. W kazaniu z dnia 23.IX.1976 r. pt. „Musimy wołać” stwierdza – „w razie utrwalenia się negatywnego stosunku do dzietności do roku 2000 to za 50 lat wygaśnie zdolność narodu do egzystencji”. Prymas Polski wyraźnie stwierdza, że w rodzinach liczniejszych i wielodzietnych leży przyszłość naszego narodu, zaznacza, że rodziny małodzietne – to naród anemiczny i wegetujący. Rodziny zaś wielodzietne to naród pełen duchowej tężyzny, zdolności, wielkich talentów i sił. Szczególnie z tymi problemami uwrażliwiał duszpasterzy rodzin.

Ksiądz Prymas mówiąc o tym, nawołując i zachęcając do liczniejszych rodzin dostrzegał również problemy trudności materialnych. Zdawał sobie sprawę z tego, że bardzo często warunkiem decydującym przy wstrzymywaniu się konkretnych rodzin przed liczniejszym potomstwem są względy ekonomiczne. Zbyt niskie pobory i dość duże koszty związane z utrzymaniem domu zmuszają młode małżeństwa do ograniczenia potomstwa. Ksiądz Prymas stwierdza, że świadczenia, które są w naszym kraju przeznaczone na pomoc w utrzymaniu dziecka, są takie, że prowadzą do przekonania, że wielkość rodziny to tylko sprawa prywatna. Bardzo wyraźnie stwierdza „ciężar utrzymania dziecka spoczywa dziś wyłącznie na rodzicach, którzy stoją przed koniecznością dokonywania wyboru, zamożność lub potomstwo”. W liście Episkopatu Polski z 24.IX.1970 r. zaznacza, że pracujący ojciec nie jest w stanie utrzymać rodziny. Ksiądz Prymas twierdzi, że pomoc jaką wspierać winno się rodziny powinna przenikać cały system instytucji społecznych, szczególnie w zakresie bezpośredniej pomocy sąsiedzkiej. Ksiądz Prymas wyraźnie zaznacza, że pomoc materialna rodzinom wielodzietnym jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem państwa. W przemówieniu do lekarzy 4.IV.1965 r. stwierdza, - „państwo ma obowiązek dać na to pieniądze”. W innym miejscu stwierdzi – „że zapłata za pracę musi być rodzinna to znaczy taka by wystarczało na odnowienie utraconych sił, ale także na utrzymanie rodziny: żony i dzieci na poziomie środowiska w jakim żyje”. Te słowa jakże i dziś jeszcze po tylu latach są aktualne a może nawet aktualniejsze niż wtedy – wypowiedziane 7.I.1971 r. w Warszawie. Podobnie zresztą wyrazi się Prymas 3.II.1974 r. w Gnieźnie podczas kazania „Społeczna i polityczna sytuacja rodziny”: „Zapłata pracującego ojca rodziny powinna być nie tylko odpłatnością za włożoną przez niego pracę, energię, ale winna być również środkiem utrzymania dla całej rodziny. A więc wysokość zapłaty byłaby uzależniona od liczby dzieci i podjętych obowiązków”. Wobec faktu, że pomoc państwa okazywała się niewystarczająca Kardynał Wyszyński apelował do całego społeczeństwa, aby życzliwie traktowało rodziny wielodzietne i okazało im pomoc. Na Jasnej Górze 3.V.1971 r. stwierdza „Musimy pamiętać o wzajemnej pomocy rodzinom. Rodziny zamożne niech pomagają rodzinom ubogim”. W innym miejscu w Warszawie 3 III 1963 r. przemawiając do lekarzy mówił: – „Ileż tu możliwości współpracy rodzin zamożnych, na rzecz ubogich, wielodzietnych”.

Powróćmy jednak do najistotniejszego problemu – problemu dzieci nienarodzonych. Bardzo często w swoich wystąpieniach Kardynał Wyszyński zwracał uwagę na niewłaściwą postawę lekarzy, którzy niekiedy przyczyniają się do przerywania ciąży – do zabijania. Jest to postawa sprzeczna z etyką lekarską. W swoich wystąpieniach bardzo często podkreślał, że na lekarzach, zwłaszcza ginekologach ciąży szczególna odpowiedzialność. „Każdy lekarz ma obowiązek ratowania życia – do końca, choćby nawet nie było nadziei. Coraz częściej jednak dzieje się coś przeciwnego – swoją wiedzę, doświadczenie, umiejętność wykorzystują

w przeciwnym zamiarze, aby nie ratować, lecz zabijać”. Bardzo wyraźnie mówi o tym przemawiając do lekarzy w Warszawie 31 III 1963 r.

2 XII 1956 r. zaznacza „Życie nie narodzone musi być tak samo cenione jak życie każdego innego człowieka”. Zaś w kazaniu z dnia 27 XII 1959 r. w Warszawie stwierdza „Lekarz nadal musi być lekarzem – obrońcą życia a nie grabarzem, mordercą. Pielęgniarka nadal musi stać godnie w swej zaszczytnej służbie życiu”.

4 IX 1970 r. w odezwie Biskupów Polskich w obronie zagrożonego bytu narodu stwierdza: „Codziennie zabija się w szpitalach 750 poczętych istnień. Pokątne praktyki liczbę tę co najmniej podwajają. Wobec tego stanu rzeczy, rozmiaru zniszczeń, błędą skutki II wojny światowej”.

8.IV. 1962 r. w Warszawie zaznacza „Trzeba mówić, trzeba wołać, trzeba prosić na kolanach, tak jak my dzisiaj tu z tej ambony, klękamy przed wami lekarze i lekarki, służbo zdrowia – klękamy i całujemy wasze nogi, prosimy miejcie litość nad waszym narodem, nad własnym sumieniem! Miejcie litość. Życie człowieka zaczyna się od poczęcia, rozwijający się w łonie matki, nowy członek zwany pogardliwie embrionem jest już człowiekiem, który pochodzi od Boga”. Tę prawdę nieustannie powtarzał Kardynał Wyszyński w oficjalnych wypowiedziach listach i dokumentach. Cały wykład na ten temat zawarł w Odezwie Biskupów z 4.IX 1970 r. oraz w stanowisku Kościoła wobec biologicznego zagrożenia Narodu z 7.I.1971 r. jak też w kazaniu pt. „Współczesne pokusy herodowe” w Warszawie 28.XII.1972 r.

Kardynał Wyszyński w swoich wypowiedziach wyraźnie stwierdza, że wszystko to wynika z faktu, że społeczeństwo jest ogarnięte zjawiskiem hedonizmu, konsumpcyjnego nastawienia ludzi do życia, to zaś wynika z niewłaściwej hierarchii wartości. Dziś w wyniku tego, urasta do rangi problemu - niezdolność do prawdziwej miłości a wraz z nią zjawisko niepohamowanego erotyzmu oraz coraz to większe wyrafinowania w dziedzinie sexu. To wszystko niszczy małżeństwo i rodzinę. Innym symptomem tego zjawiska jest walka o byt, która urasta dziś do rządu bogacenia się za wszelką cenę, by zdobyć moc i znaczenie, by osiągnąć władzę i korzystać z niej, by się pokazać wobec innych. Prymas Polski bardzo często napiętnował takie zjawiska. W liście Episkopatu Polski z 149 konferencji stwierdzają Biskupi: „Przesłankami do aktu zabójstwa nienarodzonego dziecka jest uleganie wygodzie”. Gdy małżonkowie ograniczają liczbę dzieci z przyczyn egoistycznych – to grzeszą wobec swoim małżeńskim obowiązkom. Ksiądz Prymas często poucza, że rodzice nie są dla siebie, tylko dla dzieci, a wszystko co jest z nich służy temu aby życie rodziło się i rozwijało. Cały wykład w tym temacie zawarł Ksiądz Prymas w kazaniu „Sensem rodziny – dziecko” wygłoszone w dniu 12.I.1960 r. w Warszawie.

W liście pasterskim na XXXIV Tydzień Miłosierdzia 24.I.1978 r. wypomina rodzicom, że bardzo często na plan pierwszy wysuwają swoje potrzeby a nie potrzeby dziecka. Wskazuje, że życie towarzyskie rodziców nie może dokonywać się kosztem dzieci. Wypomina rodzinom, że bardzo często wysyłają dzieci na kolonie urządzając przede wszystkim dla siebie wakacje we dwoje. W kazaniu „Ratujmy życie w rodzinie” 26.VII.1978 r. występuje bardzo ostro, przeciwko marnotrawieniu zarobków na pijaństwo, samolubstwo, rozwiązłość. Wzywa rodziców, aby ofiarowali oni swym dzieciom – więcej siebie. Tylko dziecko może być radością życia domowego i więzi obojga serc, właściwego ich bytowania, pracy, poświęceń i osobistych wyrzeczeń.

Prymas Polski apelował, prosił, błagał społeczeństwo ale również bardzo często napominał i walczył o człowieka wobec rządu. Szczególnie uwydatnia się to, gdy 27.IV.1956 r. Sejm PRL zatwierdził ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Ustawa ta dopuszczała przerywanie ciąży w 3 przypadkach /wskazania lekarskiego, trudne warunki życia, podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa/. Był to okres kiedy Prymas Polski przebywał w Komańczy i już tam z tego miejsca przeciwstawił się wołając – nie

wolno! Po uwolnieniu nawiązuje bardzo często do tej sprawy i woła również – nie wolno! „Żadne władze publiczne nie mogą ... dysponować cudzym życiem wbrew właścicielowi tego życia”.

26.VIII.1974 r. stwierdza, że motyw dla którego uchwalono powyższą ustawę /tzn. zlikwidowanie pokątnych zabiegów poza gabinetami lekarskimi/ wcale nie rozwiązywał tego problemu – gdyż życie w dalszym ciągu jest przerywane w gabinetach i poza nimi. Co więcej warunki o których mówi ustawa, pozostawiają wiele do życzenia. I w tej sprawie Prymas Polski interweniował u Premiera. Episkopat Polski zaś wystosował list do Rządu „Memoriał z dnia 18.VI.1970 r. w sprawie zagrożenia biologicznego i moralnego narodu Polskiego”. Memoriał ten krytykuje również rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 19.II.1959 r.

Powyższą ustawę Prymas w przemówieniu do lekarzy w dniu 12.III.1967 r. pt. „Na miłość Bożą ratujcie ludzi”, nazywa rzeczą nierozważną stwierdza, że nie mogą istnieć prawa, ustawy, rozporządzenia, które upoważniają do przerywania ciąży – „nie można tego nazwać zabiegiem, to nie jest zabieg, ale morderstwo przerywające dzieje człowieka”.

W swoich wystąpieniach Kardynał Wyszyński ostro polemizował z tezą o przeludnieniu. W odezwie „Głos biskupów Polskich” z 4.IX.1970 r. i w przemówieniu w Gnieźnie 3.II.1974 r. stwierdza, że „wskaźnik urodzeń w naszej Ojczyźnie należy dziś do najniższych w Europie. Tak szybkiego spadku urodzin nie przeżywał po wojnie żaden kraj. Staliśmy się żalonym widowiskiem w skali światowej. Przeobraziliśmy się w społeczeństwo wymierające”.

Tych kilka fragmentów wypowiedzi, myśli Księdza Prymasa w obronie człowieka, obronie życia, jakże nadal i dziś jeszcze są aktualne. Zauważyć można jedną generalną zasadę z której wychodził Ksiądz Prymas „Bóg jest Panem Życia”. Jako pasterz Kościoła w Polsce czuł odpowiedzialność jaka spoczywa na nim, za polskie rodziny, polskie małżeństwa, polskie dzieci narodzone i te nienarodzone.

Nie mógł milczeć więc w obliczu tych zagrożeń stojących przed człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże. To właśnie stąd jego groźby, upomnienia, prośby, modlitwy i błagania kierowane do wszystkich bez wyjątku. Klękamy i całujemy Wasze nogi, miejcie litość nad waszym narodem, nad waszym sumieniem. Miejcie litość.